

*Martti Grönfors*  
(Finlandia)

## POSTĘPOWANIE POJEDNAWCZE W SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ: POLITYKA NIEFORMALNEGO ROZWIĄZYWANIA KONFLIKTÓW

Podobnie jak w niektórych innych krajach Zachodu, również i w Finlandii przystąpiono — z początkiem 1982 r. — do przygotowania programu postępowania pojednawczego w społeczności lokalnej. Opracowanie tego rodzaju programu w kraju takim jak Finlandia, a więc mającym długą tradycję zcentralizowanej biurokracji i charakteryzującym się stosunkowo wysokim szacunkiem dla władzy, nie jest łatwym zadaniem. Chociaż głównym celem projektowanego postępowania arbitrażowego jest przekazanie kompetencji w niektórych sprawach karnych z organów formalnych do arbitrów społecznych, jednak od początku było jasne, że projekt taki miałby małe szanse powodzenia bez błogosławieństwa i szerokiej współpracy rozmaitych władz wymiaru sprawiedliwości. W związku z tym wyłaniają się następujące problemy: w jaki sposób ułożyć współpracę z organami wymiaru sprawiedliwości tak, aby nie zatracić głównych celów programu; w jaki sposób podtrzymywać zainteresowanie tych organów; jak wypracować „wspólny język” dla omawiania zagadnień związanych z arbitrażem; w jaki sposób nie pozwolić na związanie sobie rąk przez władze w czasie eksperymentu; jak uniknąć nadmiernej kontroli programu przez rozmaite organa wymiaru sprawiedliwości itd. Krótko mówiąc, główny nacisk położono na zachowanie pewnych istotnych teoretycznie i ideologicznie założeń postępowania arbitrażowego oraz adekwatnego poziomu współpracy z właściwymi organami wymiaru sprawiedliwości.

### CELE PROGRAMU

Projektowany arbitraż ma w zamierzeniu zajmować się zarówno sprawami karnymi, jak i cywilnymi przez odpowiednio wyszkolonych arbitrów społecznych, poza oficjalnym systemem wymiaru sprawiedliwości. Poprzez ten

program podejmuje się próbę wytworzenia w społeczności lokalnej odpowiedniej atmosfery dla wspólnej świadomości, samopomocy i wzajemnej współpracy na terenie nowoczesnego fińskiego przedmieścia. Jeśli chodzi o cele praktyczne, to najważniejsze są następujące: po pierwsze, program dostarcza okazji do poznania istoty konfliktu w społeczności eksperymentalnej. Po drugie, podejmuje się próbę szybkiego i skutecznego radzenia sobie z konfliktem, przy minimalnej interwencji urzędowej, w warunkach dających uczestnikom sporu możliwości przedyskutowania okoliczności, które doprowadziły do konfliktu, zrozumienia wzajemnych punktów widzenia i osiągnięcia możliwie zadowolającego obie strony rozwiązania. Po trzecie, projekt służy uświadomieniu społeczności lokalnej tego, że konflikty są także częścią jej wspólnego życia, z którą może ona i powinna radzić sobie sama, oraz że nawet po wystąpieniu konfliktu możliwe jest w miarę spokojne współzycie. Po czwarte, w wyniku zainteresowania istotą konfliktów oraz głównymi problemami społeczności powstają z czasem możliwości zredukowania pewnych rodzajów konfliktów. Po piąte, doświadczenia zdobyte dzięki takiemu programowi mogą być użyteczne zarówno w pracy nad konkretnymi przepisami prawnymi, jak i nad całym systemem prawa karnego. Zrozumienie istoty konfliktów można spożytkować dla wypracowania nowych sposobów ich rozwiązywania.

Przed omówieniem zaplanowanych sposobów arbitrażu oraz istoty i treści rozmaitych negocjacji z władzami naszkicuję w skrócie teoretyczne podłoże wykorzystane w tym programie. Opieram się w tym względzie w znacznym stopniu na wiedzy o prawie zwyczajowym i rozwiązywaniu konfliktów w różnych społeczeństwach przedindustrialnych. Od samego początku dawało się odczuć, że jakkolwiek udany projekt zorganizowania wymiaru sprawiedliwości w społeczności lokalnej powinien wykorzystać doświadczenie uzyskane dzięki zbadaniu sposobów rozwiązywania konfliktów w takich społeczeństwach.

#### PRAWO ZWYCZAJOWE A NOWOCZESNY ARBITRAŻ W SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Działaniem prawa zwyczajowego zainteresowałem się i poznałem je dzięki swoim rozległym studiom terenowym nad krwawą zemstą wśród fińskich Cyganów, dla których jest ona głównym sposobem rozwiązania konfliktu w wypadkach poważnych nieporozumień<sup>1</sup>. Zapoznałem się również, chociaż w tym wypadku tylko powierzchownie, z prawem zwyczajowym nowozelandzkich plemion Maori, Inuit i Sami.

---

<sup>1</sup> M. Grönfors: *Blood Feuding among Finnish Gypsies*. Univ. of Helsinki, Depr. of Sociology Research Reports nr 213, 1977; M. Grönfors: *Suomen mustalaikansa*, WSOY Juva, 1981.

Zaskakujące jest odkrycie, w jakim stopniu społeczeństwa przedindustrialne były i są skuteczne w kontroli swych członków. Dlatego też zbadanie pewnych wspólnych rysów ich kontroli społecznej i wymiaru sprawiedliwości ma szczególne znaczenie dla opracowania nowoczesnego systemu arbitrażu społecznego. Przedstawię w skrócie niektóre widoczne podobieństwa pomiędzy sposobami rozwiązywania konfliktów w różnych i niekiedy bardzo odmiennych typach społeczeństw.

W jakimkolwiek społeczeństwie pierwszym warunkiem realnej postaci kontroli społecznej na poziomie społeczności lokalnej — który można by nazwać systemem wymiaru sprawiedliwości — jest objęcie ludzi tą samą jurysdykcją. Oznacza to, że ludzie są sformowani w funkcjonującą należycie jednostkę społeczną, współpracując ze sobą w różnorodnych działaniach. Jest to w przybliżeniu ten sam warunek, co *system wzajemności* w terminologii Malinowskiego, siatka wzajemnych praw i obowiązków, wiążących ludzi ze sobą<sup>2</sup>.

Kontrola społeczna może być skuteczna tylko wtedy, kiedy ludzie są ze sobą powiązani wzajemnymi prawami i obowiązkami, co z jednej strony oznacza, że członkowie społeczności mogą dostrzegać pewne korzyści z działania we współpracy z innymi, z drugiej zaś strony, że społeczność może wykorzystywać tak odczuwaną potrzebę współpracy dla kontroli zachowania swych członków.

Z systemem wzajemności jest także związana *zasada rozgłosu*, przez którą Malinowski rozumiał to, że pewne obowiązki społeczne powinny być spełniane publicznie, na oczach społeczności<sup>3</sup>. Od tego pojęcia wychodzi Elizabeth Colson, gdy próbuje wyjaśnić, dlaczego członkowie społeczności interesują się dewiacją, niekoniecznie bezpośrednio ich dotyczącą. Sprawa sprowadza się według niej nie tyle do tego, co określona osoba zrobiła lub czego nie zrobiła w danym momencie, ile do tego, co mogłaby zrobić w przyszłości, jeśli społeczność nie zareagowałaby na jej poczynania<sup>4</sup>. Wynika z tego, że nie tylko pewne ważne obowiązki muszą być spełniane publicznie, ale również, że cała społeczność albo jej reprezentanci muszą reagować na dewiację od niektórych istotnych norm.

Zgodnie z powyższym można sformułować trzecią ważną zasadę w odniesieniu do kontroli w społeczności lokalnej : społeczeństwo w większym stopniu zajmuje się naruszającymi prawo w celu *zapewnienia trwałości całej społeczności*, na której opiera się dobro jej poszczególnych członków, niż w celu obrony tychże członków przed przestępcami. Uwidacznia się to

---

<sup>2</sup> B. Malinowski: *Crime and Custom in Savage Society*, Routledge and Kegan Paul, London 1926, s. 23.

<sup>3</sup> Malinowski: *op. cit.*, s. 55.

<sup>4</sup> E. Colson: *Tradition and Contract: The Problem of Order*, Aldine, Chicago, 1974.

w praktyce poprzez sposoby, którymi społeczność usiłuje przesunąć etapami czyny karalne z poziomu indywidualnego do społecznego. Według Paula Bohannana etapy te przedstawiają się następująco: 1) oddzielanie problemów od środowiska, które je zrodziło; 2) poszukiwanie środków społecznych umożliwiających potraktowanie czynu karnego w sposób właściwy z punktu widzenia całej społeczności ; 3) znajdowanie środków, przez które wymogi sprawiedliwości mogą być spełniane w taki sposób, że nie wchodzi w konflikt z potrzebami instytucji społecznych, w których owe początkowe problemy wyrosły<sup>5</sup>. Jest to proces pozbawiania czynów karygodnych kontekstu prywatnego i plasowania ich na płaszczyźnie społecznej lub politycznej. Gluckman mówi o tych samych sprawach na poziomie interakcji, dzieląc je na relacje wewnętrzne, *face-to-face*, bazujące zwykle na wspólnym pochodzeniu, i relacje, które są uzależnione od struktury politycznej społeczności. Problemy występujące w pierwszym układzie relacji mają charakter osobisty, podczas gdy problemy pojawiające się w drugim układzie relacji są sprawami publicznymi, które muszą być załatwiane przez społeczność lub jej reprezentantów i usuwane ze sfery prywatności<sup>6</sup>.

Po czwarte, jak wynika z powyższego, każda społeczność potrzebuje pewnych *instytucjonalnych środków* dla załatwiania spraw ostatecznego rodzaju, czyli takich, które są postrzegane jako zagrożenie dla całej społeczności. Środki takie stają się instytucjonalnymi wtedy, gdy wszyscy lub większość członków społeczności (albo najsilniejszy jej odłam) zaakceptuje fakt, że pewne przestępstwa są zawsze traktowane w określony sposób. Oziębca to zwykle, że nawet naruszający prawo, wobec których dane sankcje są stosowane, akceptują w zasadzie ich słuszność, chociaż mogą w praktyce usiłować uniknąć kary. Kompetencje w zakresie stosowania sankcji nie muszą być konieczne związane z określoną instytucją społeczną. Wystarczy, aby kary były wymierzone przy zachowaniu pewnych zasad jawności i regulowanej normami procedury, a nie według czyjegoś kaprysu.

Po piąte, społeczność musi posiadać — przynajmniej jako ostateczny środek — możliwość odwołania się do *instytucjonalnej przemocy* w dziedzinach określanych jako sprawy publiczne<sup>7</sup>. Pospisil uważa (z pewnymi wątpliwościami), że są na świecie społeczności, które funkcjonują bez instytucjonalnej przemocy<sup>8</sup>. Jednakże kiedy analizuje się jego materiał, można dojść do wniosku, że w tych społeczeństwach, w których nie ma możliwości odwołania się do fizycznej przemocy, istnieje zawsze wiara w fizyczne kon-

---

<sup>5</sup> P. Bohannan: *Law and Warfare*, Univ. of Texas Press, Austin 1967.

<sup>6</sup> M. Gluckman: *Custom and Conflict in Africa*, Basil Blackwell, Oxford 1970.

<sup>7</sup>Zob. np.: A. R. Radcliffe-Brown: *Structure and Function in Primitive Society*, Cohen and West, London 1952; R. Redfield: *Primitive Law*, w: Bohannan: *op. cit.*; E. A. Hoebel: *The Law of Primitive Man*, Harvard Univ. Press, Cambridge, Mass. 1954.

<sup>8</sup> L. Pospisil: *The Attributes of Law*, w: Bohannan: *op. cit.*

sekwencje działania siły nadprzyrodzonej. Ponadto instytucjonalna przemoc niekoniecznie musi być stosowana przez instytucje polityczne lub ich reprezentantów. Jest ona zinstytucjonalizowana nawet w wypadkach stosowania jej przez osoby prywatne przy założeniu, że przemoc ma za sobą poparcie społeczności.

Ostatni warunek, który może się nasunąć z porównawczej analizy praktyki stosowania sankcji przez różne społeczeństwa, to stosowanie siły. Organ karzący musi posiadać dość siły, aby móc stosować sankcje wobec członków społeczności. O ile wszystkie poprzednie warunki oparte były na pewnym stopniu konsensusu i legitymizacji, o tyle ta ostatnia niekoniecznie musi występować, może bowiem także wchodzić w grę dyktatorskie stosowanie sankcji.

#### PAŃSTWOWY WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI JAKO „SYSTEM SPRAWIEDLIWOŚCI”

Na tle poprzednich uwag ciekawe byłoby spojrzenie na oficjalny system sprawiedliwości w społeczeństwach zorganizowanych państwowo. Tego rodzaju analiza mogłaby dostarczyć świeżych kryteriów dla krytycznej oceny niedociągnięć nowoczesnego systemu wymiaru sprawiedliwości w załatwianiu, zapobieganiu i zmniejszaniu poziomu konfliktowości w nowoczesnym społeczeństwie.

Można by powiedzieć, że w systemie państwowym prawa i obowiązki obywateli są przynajmniej do pewnego stopnia zdefiniowane. Jednakże, jeżeli porówna się je ze społeczeństwami przedindustrialnymi, to równie dobrze można by powiedzieć, że owe definicje praw i obowiązków są bardzo abstrakcyjne i nie związane z codziennym życiem zwykłych ludzi. Z tego też powodu ludzie tylko mgliście i w ograniczonym stopniu są świadomi, czego się od nich oczekuje lub jakie są ich prawa zarówno we wzajemnych stosunkach, jak i w relacji do państwa. Oznacza to na przykład, że nie można z nich czerpać żadnych wyraźnych wskazówek co do tego, jak ludzie powinni postępować w codziennym życiu. Równocześnie ludzie nie są wyraźnie świadomi tego, w jaki sposób są wzajemnie od siebie uzależnieni, albo też w najlepszym wypadku dostrzegają takie stosunki tylko wewnątrz najbliższej rodziny lub kręgu przyjaciół.

Jeśli ludzie nic mają wyraźnego wyobrażenia zarówno o tym, czego się od nich oczekuje, jak i o swoich obowiązkach i prawach, to ich zainteresowanie otoczeniem i środowiskiem również nie jest zbyt głębokie. Brak zainteresowania tym, co wydarza się we własnym środowisku — nieposiadanie większych oczekiwań ani wymagań — może oznaczać również, że żadne zachowanie dewiacyjne w tym środowisku nie przyciąga uwagi lub nie próbuje mu się przeszkodzić. Uważa się, że takie zachowanie jest wyłącznie sprawą osób bezpośrednio w nie uwikłanych. Pod tym względem nowo-

czesne społeczeństwo różni się jaskrawo od społeczeństwa przedindustrialnego, ponieważ zachowania w społeczeństwie industrialnego stają się coraz bardziej prywatne, a nie publiczne.

Wykonywanie władzy przeszło w ręce państwa, które oczekuje, że jego obywatele będą wypełniali pewne obowiązki, otrzymując równocześnie pewne prawa w tym państwie. Państwo ze swej strony ma za zadanie obronę swych obywateli a trwałość społeczeństwa jest z założenia wsparta na tego rodzaju umowie pomiędzy jednostkami i państwem. Jednakże w praktyce relacja ta jest tak abstrakcyjna, że nie jest w normalnych okolicznościach uważana za relację w ogóle. Z tego powodu ludziom nie jest łatwo myśleć o konkretnych codziennych sytuacjach — takich jak konflikty międzyosobowe — jako mających cokolwiek wspólnego z umową pomiędzy obywatelami a państwem. Przekroczenia prawa są raczej bardziej doświadczane w płaszczyźnie bezpośrednich styczności niż na poziomie społecznym i tylko wtedy ukonkretniają się, kiedy jednostka zostaje wprost uwikłana w działanie społeczne jako przestępca albo ofiara.

Gdyby przeanalizować instytucjonalne środki kontroli społecznej, którymi dysponuje państwo, to być może okazało by się, że środki te są do tego stopnia przeinstytucjonalizowane, iż ich znaczenie w społeczeństwie jest zasadniczo tylko symboliczne; społeczeństwo więzi ludzi dla „ochrony społeczeństwa”, policja działa dla „utrzymania porządku w społeczeństwie” itd. Można by jednak powiedzieć, że instytucje prawne bardziej reagują na jednostkowe sytuacje oraz na czyny i uchybienia prywatnych jednostek niż działają jako obrońca prawnego porządku społecznego. Oznacza to, że zainteresowanie instytucji prawnych jest reakcją *post factum* w określonej sprawie, a nie przejawem ogólnego zainteresowania kwestią porządku społecznego.

Ponieważ instytucjonalne środki kontroli społecznej w społeczeństwach przedindustrialnych są osadzone i wplecione w działania innych instytucji społecznych, mają większą szansę angażowania się w szersze i więcej ogarniające kwestie porządku społecznego, niż jest to w wypadku środków, które mają do dyspozycji społeczeństwa przemysłowe. Instytucjonalne środki kontroli społecznej w społeczeństwach przemysłowych stały się samoistnymi bytami. Żyją bardziej własnym życiem niż współpracują i uzupełniają się z innymi instytucjami społecznymi, a często nawet z nimi rywalizują. Stąd też system prawa społeczeństw industrialnych sam jest często źródłem wielu konfliktów w tych społeczeństwach.

Jedynym obszarem skutecznego działania formalnej kontroli społecznej w społeczeństwach industrialnych jest instytucjonalna przemoc<sup>9</sup>. Można powiedzieć, że jest ona usankcjonowana przez fakt zdefiniowania jej stoso-

---

<sup>9</sup> N. Christie: *Limits to Pain*, Universitetsforlaget, Oslo 1981.

walności w prawach danego kraju. Ponieważ nowoczesny system sprawiedliwości nie może działać skutecznie jako czynnik kontroli społecznej, staje się być może zrozumiała koncentracja energii na instytucjonalnej przemocy, jedynej dziedzinie, gdzie może być ona skuteczna. Jednakże kiedy taki system kontroli społecznej nie łączy się w sposób naturalny z całością działań społeczeństwa, wtedy również i stosowanie instytucjonalnej przemocy staje się abstrakcyjne i symboliczne. A jeżeli już tak jest, to instytucjonalna przemoc stosowana przez państwo wspiera jedynie siły ucisku i sama działa jako ciemniejszy, zamiast popierać działania społeczeństwa jako całości; zorientowane bardziej na siebie niż na społeczeństwo, organa prawa zmierzają do utrzymania i zwiększenia stosowalności instytucjonalnej przemocy wobec obywateli.

#### OPARTY NA SPOŁECZNOŚCI ARBITRAŻ W NOWOCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE

Przejdę obecnie do omówienia arbitrażu opartego na społeczności lokalnej, wykorzystując przy tym dotychczasowe ustalenia co do warunków istnienia działającego skutecznie systemu sprawiedliwości. Wszelkie uwagi na ten temat będą miały charakter dyskusyjny, celem moim jest bowiem jedynie sprowokowanie głębszej dyskusji na temat alternatywnych sposobów traktowania naruszeń prawa w nowoczesnej społeczności.

Aby arbitraż w społeczności lokalnej stał się działającą skutecznie alternatywą w nowoczesnej zbiorowości sąsiedzkiej, powinien także być środkiem wychowawczym społeczności, służącym rozbudzeniu w ludziach wzajemnego zainteresowania sobą i poczucia odpowiedzialności. Nowoczesne betonowe osiedla, stawiane głównie celem wypełnienia kieszeni budowniczych i planistów oraz dostarczenia sile roboczej tanich miejsc do spania, powinny być przekształcone w czynne jednostki społeczne, w ludzkie społeczności. Planowanie powinno być połączone z myśleniem na temat stworzenia takich możliwości interakcji między członkami społeczności, że znaczenie takich interakcji stałoby się jasne także dla mieszkańców.

Już teraz można antycypować, że to właśnie charakter nowoczesnych społeczności stanowi jedną z największych przeszkód dla arbitrażu społecznego. Mieszkańcy rzadko pojmują, że ich własne dobro i bezpieczeństwo są w części uzależnione od ich stosunków z innymi członkami społeczności. Prawdziwie znaczące stosunki społeczne są ograniczone do rodziny nuklearnej, małej liczby ścisłych współpracowników i bliskich przyjaciół. Możliwości wpływu jednostek na ich własny los, bezpieczeństwo i wygodę są raczej ograniczone. Architekci, urbaniści, budowniczowie, bankierzy itd. planują i tworzą społeczności, w których sami rzadko żyją. W tych okolicznościach nie może być żadnym zaskoczeniem, że niektórzy członkowie społeczności powodują szkody, teroryzują i stwarzają inne problemy pozosta-

łym. Nie jest także niespodzianką, że mieszkańcy zwracają mało uwagi na postępowanie takich jednostek. Niezaangażowani członkowie społeczności nie zdają sobie sprawy, że zjawisko to jest w części produktem metody tworzenia miast-sypialni, rodzącej postawy niekorzystne dla społeczności, zgodne ze sposobem myślenia, według którego „nasze sprawy nie obchodzą innych ludzi a sprawy innych ludzi nie są naszymi”.

Ważne jest aby próbować wpływać na powyższy sposób myślenia i zmieniać go po to, żeby arbitraż społeczny mógł być prawdziwie skuteczny i rzeczywiście opierać się na społeczności. Sposoby kształtowania odpowiednich postaw zależą naturalnie od charakteru społeczności, wierzą jednak w istnienie pewnych możliwości w tym względzie. W związku z tym ważne jest również, aby granice, w ramach których działa pewien system arbitrażu społecznego, miały jakieś znaczenie merytoryczne i praktyczne, przez co program mógłby być realizowany we współpracy z członkami społeczności.

W nowoczesnych społeczeństwach przemysłowych występuje silna tendencja do poszukiwania przez ludzi bezpośrednich korzyści. Pod tym względem nowoczesne społeczeństwa różnią się wyraźnie od społeczeństw przedindustrialnych, gdzie indywidualne dobro i dążenia były i są związane z interesem całej społeczności, od której zależy dobro jednostek. W nowoczesnych społeczeństwach oczekuje się, że nakłady przyniosą inwestorom konkretne i bezpośrednie korzyści. Inwestycje w społeczeństwach przedindustrialnych mają często taki charakter, że to, co ktoś inwestuje w kogoś innego dziś, może być przez tę drugą osobę odwzajemnione w jakimś trudnym do przewidzenia momencie w przyszłości, przy czym żadna bezpośrednia korzyść nie jest brana pod uwagę. W bardziej ogólnym ujęciu: to, co ktoś robi dla kogoś innego dziś, może być odwzajemnione jutro. W nowoczesnych społeczeństwach powinno się podejmować wysiłki dla wytworzenia takiej atmosfery, w której rozmaite inwestycje i służby nie są zindywidualizowane, lecz uważa się je za nakłady służące dobru całej społeczności. Troszcząc się o społeczność każdy nagradza w efekcie siebie samego.

Jeśli myślimy o powyższym w kategoriach nowoczesnych społeczności, to idea zbiorowego poczucia odpowiedzialności powinna obejmować taką postawę, że jeśli dana osoba czyni coś dla innej, nie oczekując bezpośredniej dla siebie korzyści, to kiedy sama znajdzie się w potrzebie, inni zaoferują jej swą pomoc. Odwrotnie, jeśli dana osoba krzywdzi lub nie wypełnia swoich obowiązków, czeka ją podobne potraktowanie kiedyś w przyszłości. Idee korzyści i szkody, pomocy i krzywdy, a nawet dobra i zła mogą być rozumiane z punktu widzenia całej społeczności, co pozwoliłoby na stworzenie solidnych fundamentów skutecznego systemu lokalnej kontroli społecznej. Dla powodzenia we wpajaniu ludziom takiej postawy należałoby dołożyć starań, aby im pokazać, że świadomość tych spraw



przynosi również korzyści indywidualnym członkom. Stąd też środki powinny być kierowane nie tylko na praktyczne cele systemu arbitrażu, ale także na program edukacyjny, w którym kładziono by nacisk na to, jak każda jednostka może i powinna wpływać na charakter warunków życiowych całego środowiska, w którym żyje. Dlatego też ważnym aspektem w edukacyjnej działalności prowadzonej przez arbitraż społeczny jest zwrócenie uwagi na środki, dzięki którym uświadamia się mieszkańcom, że działania jednostek wywierają rzeczywiście wpływ na szerszą społeczność i na całe społeczeństwo. Każdy przejaw zaniedbania ma także swój wymiar społeczny. Jeśli odniesie się sukces w uświadomieniu tego ludziom, można się będzie spodziewać zwrócenia większej uwagi na postępowanie i występkę innych ludzi.

Można to zilustrować na prostym, ale jednocześnie bardzo konkretnym przykładzie z życia codziennego: jeśli, dajmy na to, uczyni się rodziców młodych przestępców odpowiedzialnymi za ich czyny i szkody, to można się spodziewać, że rodzice będą również sprawować bardziej skuteczną kontrolę nad swymi dziećmi. W społeczeństwach przedindustrialnych przestępstwa rzadko kojarzy się tylko z indywidualnymi sprawcami, ponieważ uważa się, że kuzyni i krewni są zobowiązani do wzajemnej nad sobą kontroli. Jakiegokolwiek uchybienie jest więc sprawą zbiorowej odpowiedzialności całej grupy. Myśl o ukaraniu rodziny przestępcy wydaje się nam obecnie raczej prymitywna. Z drugiej jednak strony, jakież konsekwencje ponosi społeczeństwo i same zainteresowane jednostki z powodu indywidualizacji naszego nowoczesnego systemu sprawiedliwości? Równocześnie zadać można pytanie, jak to jest możliwe, aby państwo pozbawiało grupy pierwotne tego rodzaju odpowiedzialności, której samo nie może ponieść z braku odpowiednich po temu środków. W wypadku znalezienia odpowiedzi na powyższe pytania można się zastanowić nad wpływem takiej sytuacji na, chociażby, poczucie bezpieczeństwa młodzieży. Można także spytać, jakie ma to skutki dla wyobrażeń młodych ludzi o ich miejscu w społeczeństwie, o którym mówi się, że przejęło odpowiedzialność za nich, chociaż w praktyce nie jest tego w stanie uczynić.

Jeśli system nowoczesnego arbitrażu społecznego nie może działać skutecznie bez możliwości użycia przemocy, to należałoby zwrócić uwagę na jej formę z punktu widzenia współczesnych poglądów na „przemoc akceptowaną”. Osobiście nie życzyłbym sobie, aby łączono mnie z rozwojem systemu zwiększającego rozmiary przemocy w naszym społeczeństwie, ani z systemem ograniczającym prawa jednostek. W celu instytucjonalizacji możliwości odwołania się do „przemocy” w arbitrażu społecznym zwróciłbym się najpierw do państwowego wymiaru sprawiedliwości jako najbardziej kompetentnego w urzędowym jej stosowaniu. Jeśli pewne formy przemocy są konieczne dla poparcia systemu wymiaru sprawiedliwości, to wybierać można między

nieformalną przemocą stosowaną przez społeczność lokalną oraz formalną, zarządzaną przez państwo. Z tych dwóch możliwości druga byłaby bardziej do zaakceptowania dla typu społeczeństwa, w którym obecnie żyjemy.

Jestem zdania, że łatwo jest wyobrazić sobie arbitraż społeczny jako alternatywny sposób rozstrzygnięcia konfliktów, z tym jednak zastrzeżeniem, że obwaruje się go pewnymi warunkami. Oznacza to, że osoba, która nie zgadza się na postępowanie pojednawcze albo nie przestrzega ugody, może być przekazana państwowemu wymiarowi sprawiedliwości. W ten sposób arbitraż społeczny stanowiłby rodzaj humanitarnego wentyla bezpieczeństwa, umożliwiającego ludziom załatwienie sprawy, zanim ciężka maszyna państwowa zdąży ją przejąć.

#### ARBITRAŻ SPOŁECZNY A WSPÓŁPRACA Z ORGANAMI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Od początku było jasne, że jakiegokolwiek pomysłu zaplanowanie omawianego programu musi być dokonane we współpracy z różnymi władzami na terenie, na którym ma być podjęty eksperyment. Było to konieczne i żywiono nadzieję, że władze wymiaru sprawiedliwości, głównie policja, będą same kierowały sprawy do arbitrażu. Początkowo obawiano się, że policja, prokuratorzy i sędziowie mogą uważać, że jakiegokolwiek system zmierzający do odebrania spraw organom państwowym i skierowania ich do rozpatrzenia nieformalnego stanowi zagrożenie dla ich władzy i z tego tylko chociażby powodu mogą mu być przeciwnie. Innym problemem było, jak wyjaśnić ideologiczne i teoretyczne zagadnienia reprezentantom tych władz w taki sposób, aby zapewnić sobie ich współpracę.

W grudniu 1982 r. zorganizowano spotkanie dla zapoznania niektórych władz rejonu z ogólną ideą arbitrażu. W spotkaniu uczestniczył rejonowy komisarz policji, dwóch sędziów (w tym prezes sądu), dyrektor rejonowego wydziału opieki nad dziećmi, dyrektor regionalnej służby probacyjnej i przedstawiciele Kościoła luterańskiego. Uczestnikom udzielono podstawowych informacji na temat arbitrażu jako takiego i o planach zorganizowania eksperymentu w Finlandii. Wszystkie strony wykazały wielkie zainteresowanie i przed zakończeniem spotkania uzgodniono, że obecne na nim osoby uformują swego rodzaju grupę programową, popierającą program. W ciągu 1983 r. miało miejsce kilka dalszych spotkań przedstawicieli władz z zespołem badawczym, kierowanym przeze mnie jako dyrektora programu i składającym się ponadto z dwóch pełnoetatowych badaczy oraz asystenta naukowego. W następnych spotkaniach dołączył do nas przedstawiciel prokuratury.

W naszej pracy z władzami skupiliśmy się na dwóch ważnych zagadnieniach: po pierwsze, dokładano wysiłku, aby jak najbardziej wciągnąć te

władze do pracy nad programem, tak, żeby mogły one równie dobrze uznać go za „swój”, w wyniku czego uważano by, że ogólna odpowiedzialność za program i jego powodzenie lub niepowodzenie spoczywa nie tylko na badaczach, ale także na grupie wspomagającej, utworzonej z przedstawicieli tych władz. Pod tym względem odniesiono sukces i władze mówią obecnie o „swoim” programie. Po drugie, wiele istotnych zagadnień wiązało się z obowiązującymi w kraju przepisami prawnymi i procedurą kierowania spraw do arbitrów. Wiele czasu poświęcono omówieniu rozmaitych możliwości w zakresie obowiązującego prawa i odnosi się wrażenie, że wszystkie władze były szczególnie pomocne w znajdowaniu sposobów przekazywania spraw do postępowania arbitrażowi. W tym samym czasie nasz zespół badawczy troszczył się o to, żeby zostawić jak najwięcej otwartych problemów w celu umożliwienia programowi swobody eksperymentowania w okresie rozpoczęcia działalności przez właściwy arbitraż. W tej sprawie powiodło się nam całkiem nieźle i jak dotąd jedyne ograniczenia w naszej pracy stanowią bariery prawne.

Wraz z przygotowaniem gruntu dla skutecznej współpracy z miejscowymi organami wymiaru sprawiedliwości znaleziono również potrzebne fundusze. Program tego rodzaju potrzebuje więcej środków finansowych niż zwykła praca badawcza. Konieczne były specjalne urządzenia biurowe, telefony, personel biurowy itp., jak również środki na broszury i inne drukowane materiały dla zapoznania społeczności lokalnej ze sprawą. Przeprowadzono negocjacje w mieście Vantaa, które dostarczyło nam biura oraz środki na zatrudnienie urzędnika. Zaangażowaliśmy za te pieniądze kogoś więcej niż tylko urzędnika, ponieważ posadę tę objął student prawa osobiście zainteresowany arbitrażem, zajmujący się głównie działalnością badawczą. Otrzymano również środki materialne z Ministerstwa Sprawiedliwości i z Akademii Fińskiej na zatrudnienie badacza i opłacenie różnych bieżących wydatków projektu. Parafia w Vantaa sfinansowała program szkolenia arbitrów a szkoła pedagogiczna dla dorosłych w Vantaa włączyła szkolenie arbitrów do swego ogólnego programu edukacyjnego.

Opinia publiczna informowana była dotychczas głównie przez środki masowego przekazu. Liczne gazety publikowały na ten temat artykuły, pojawił się on także w artykułach redakcyjnych głównych czasopism w Finlandii. Zarówno radio, jak i telewizja nadały reportaże o programie. Lokalne gazety, ukazujące się w miejscu prowadzenia eksperymentu, opublikowały kilka dłuższych artykułów, które były wykorzystane dla podania bardziej szczegółowych informacji o praktycznych sprawach związanych z programem. Badacze wiele razy występowali przed zainteresowanymi grupami ludzi, szczególnie rozmaitych działaczy społecznych oraz pracowników wymiaru sprawiedliwości w miejscu prowadzenia eksperymentu. Na każdym z tych spotkań podkreślano, że wszystkie zainteresowane strony mają możliwość

wpływania na program — jego kolektywny aspekt uwypuklano przy każdej okazji — i rzeczywiście okazało się, że stworzenie takiej możliwości miało wielkie znaczenie dla przygotowania.

W czasie pisania niniejszego tekstu miała miejsce selekcja pierwszych przyszłych arbitrów a ich szkolenie miało rozpocząć się w październiku 1983 r. Ilustracją stopnia, w jakim przedstawiciele władz wymiaru sprawiedliwości utożsamiają się z programem, niech będzie to, że wszyscy członkowie grupy popierającej chcieli partycypować również w szkoleniu przyszłych arbitrów. Przedstawiciele policji, prokurator, sędziowie, służba probacyjna i wydział opieki nad dziećmi miały brać udział w tym szkoleniu, dostarczając informacji o pracy rozmaitych instytucji i o sposobach udziału w programie.

Można by zadać pytanie, dlaczego współpracuje się z władzami przy programie, który zmierza do rozwiązań leżących poza systemem wymiaru sprawiedliwości. Prosta odpowiedź jest taka, że każdy z organów wymiaru sprawiedliwości mógłby zagrozić projektowi, jeśliby zechciał. Gdyby chciała to zrobić na przykład policja, mogłaby nie tylko nie kierować odpowiednich przypadków do arbitrażu, ale również nękać go na różne sposoby. Według obowiązującego prawa arbitrzy biorą udział w przestępstwie w wyniku posiadania wiedzy o nim, jako że obywatele są obowiązani do zgłaszania znanych im przestępstw. Tylko niektóre grupy zawodowe, takie jak księża i lekarze są z tego wyłączeni. Zgodnie także z fińskim prawem arbitrzy z racji posiadania wiadomości o czynach przestępczych mogą być wezwani do zeznawania przed sądem. Oczywiście jest, że jeżeli miałyby to miejsce, wtedy wiarygodność takiego systemu byłaby podważona, ponieważ ludzie korzystający z jego usług nigdy by nie wiedzieli, czy powierzając swoje sprawy arbitrażowi nie szkodzą sobie. Z tego rodzaju powodów ważne jest stworzenie i utrzymanie dobrych roboczych stosunków z różnymi władzami na danym terenie, na ich dobrej woli bowiem opiera się cała sprawa. Bardziej złożone uzasadnienie dla wciągnięcia lokalnych organów wymiaru sprawiedliwości do współpracy z arbitrażem wynika z definicji „społeczności”. Z naszego punktu widzenia nie tylko mieszkańcy składają się na społeczność, ale również biurokratyczne instytucje i ich pracownicy działający na danym terenie. Jeżeli arbitraż jest organizacją społeczności lokalnej, to nie można pominąć jakiegokolwiek fragmentu tej społeczności, zwłaszcza zaś takiego, który w bardzo istotny sposób może wpływać na życie członków społeczności.

Tłumaczyła *Anna Kossowska*